ROK XLIX. Nro 113.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28 Maja 1869. Piątek. Dnia 16 (28) Maja 1869.

Rano ciepła st: 14, w połud: c. st: 2^{0} Wysokość wody st: 4 c. 2 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 51 Zachód „ „ 8 „ 4	Jutro, Śtej Teodozji Męczenn:.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu wczorajszym w święto Bożego Ciała, przy sprzyjającej pogodzie, wśród kilkunastotysięcznego zebrania pobożnych, odbyła się w mieście naszem jedna z najuroczystszych processji, która o godzinie 12 w południe, wyszła z kościoła Archikatedralnego i Metropolitalnego Ś. Jana. Orszak processjonalny rozpoczynały cechy zgromadzeń rękodzielniczych z zapalonemi świecami poprzedzone chorągwiami, każda z odpowiedniem godłem, po za któremi członkowie Archikonfraterni literackiej z jarzącem światłem postępowali. Następnie szło duchowieństwo, a mianowicie: seminarjum archidyecezalne, kapłani przybrani w ornaty, ze wszystkich parafjalnych kościołów warszawskich i zgromadzeń, oraz członkowie kapituły warszawskiej, poprzedzający dostojnego celebranta JW. Prałata A. Siekluckiego, niosącego Najświętszy Sakrament pod wspaniałym baldachimem. Podpory unosili JW. JW. Jenerałowie: K. Witkowski Prezydent Miasta, Jg. Lachnicki Rze. Rad. Stanu, Ad. Zaborowski Czł. Senatu, Kon. Małkowski Dyr. Wydz. Krym. w Kommi. Sprawied., Alb. Radoszewski Dyr. Wydziału Wyznań i Korytkowski b. Gub. Cyw. b. Gub. Augus.. Celebrantowi assystował JW. Jenerał Kon. Rozwadowski. Przy pierwszym ołtarzu postawionym przed kościołem Śtej Anny, Ewangelją śpiewał JX. Kan. Sotkiewicz; przy drugim na placu przed figurą Matki Boskiej, JX. Kanon. Dietrich; przy trzecim stojącym przed domem Kellera i Ziembińskich, JX. Kan. Sotkiewicz; przy czwartym stojącym przed domem Dobrycza, JX. Kan. Dziaszkowski. Przy pierwszych trzech ołtarzach po Ewangelji, śpiewały sieroty War. Tow. Dobr., przy czwartym wzniosłą antyfonę ku uczczeniu Najświętszego Sakramentu, odśpiewali alumni seminarjum. Po odejściu od ostatniego ołtarza, za zbliżeniem się do bram zamku królewskiego, dostojny celebrant zaintonował Te Deum, udzielił błogosławieństwo Najświętsz. Sakramen. wszystkiemu zgromadzonemu ludowi, poczem processja wróciła do kościoła. W czasie summy artyści i chóry Instytutu muzycznego, pod kierunkiem dyrektora Apolinarego Kątskiego, wykonali mszę Mozarta (D. dur.) na graduale hymn Palestriny (Pange lin gua) na Ofertorjum, „O Salutaris“ solenne Gonuoda, na Benediktus modlitwę Apolinarego Kątskiego. Sola odśpiewali pp. Leichnitz, Rybicka, Niebiorska, Mikulski i Markowski.

Po południu processjonalny obchód Bożego Ciała, odbył się po placu Trzech Krzyżów. Około godziny 5-tej processja celebrowaną była przez JX. Antoniego Kaczanowskiego, Dziekana Administratora nad wojennymi kapelanami katolickimi w Królestwie Polskiem, wyszła z kościoła Ś. Aleksandra, do czterech ołtarzów ubranych okazale. Przy pierwszym ołtarzu urządzonym za kratami pałacu mieszczącego w sobie Instytut głuchoniemych i ociemniałych, Ewangielją śpiewał JX. Jagodziński, zaś niewidomi wychowańcy tego zakładu śpiewali. Przy drugim na ulicy Wiejskiej, przed domem hr. Elfrydy Zamoyskiej urządzonym (pod Nr 1726), celebrował JX. Piotr Stojakowski Naucz. Gim., a śpiewy wykonały chóry, poczem ulicą Instytutową cały orszak przeszedł do ołtarza trzeciego, przed pałac Xawerego hr. Pusłowskiego, gdzie w miejscowym ogrodzie (1724) w alejach ujazdowskich przed trzecim ołtarzem, celebrował JX. Marmo, a nakoniec po raz czwarty powtórnie przed ołtarzem w Instytucie głuchoniemych JX. Rogowski. Po odejściu od ołtarza, na placu trzech krzyżów, celebrant zaintonował Te Deum. Podpory baldachimu unosili pp. Karol Morawski, Ludwik Kopiński, Jan Klinek, Antoni Cichocki. Processja odbyła się z głęboką religijną powagą, przy kornych modłach kilku tysięcy pobożnych mieszkańców Warszawy. Cechy z chorągwiami, panny biało ubrane, okryte welonami niosły święte obrazy, a maleńkie dzieciny ustrojone w girlandy, rzucały kwiaty przed stopy niosącego Przenajświętszy Sakrament.

W kościele WW. Świętych na Grzybowie o 6-ej rano prymarją miał JX. Jakubowicz, naukę JX. Biały, summę JX. Zybler, kazanie JX. A. Rogowski, wikar. miejscowi. O 4-ej po południu nabożeństwo majowe odprawił JX. Józef Dobrowolski, a nieszpory JX. A. Rogowski. Około godziny, 5-ej po obiedzie wyruszyła processja Bożego Ciała, celebrował J8. Antoni Rogowski. Dwa Ołtarze były przy kościele gustownie ubrane, na wzniesieniu, tak że lud zdala mógł widzieć celebranta. Do tych ołtarzy były urządzone schody kilko stopniowe, ściany, pokład i schody, przybrane dywanami i suknem czerwonem ze złotemi galonami. Przy ołtarzach kilkanaście oleandrów i wiele innych kwiatów. Celebrantowi assystowali pp. Turkuł i Gagatkiewicz; podpory baldachimu unosili członkowie zgromad. rzeźniczego pp. Wierzbowski, Fr. Kałczyński Xawery, Gasiński Fr., Stawiński Ign., Jaźwicki Winc.. Kobylański Fr., poprzedzało zaś duchowieństwo, brac-

twa przybyłe z innych kościołów i cechy. Przed pierwszym ołtarzem obok kościoła po prawej stronie, śpiewał ewangelję JX. Biały; przed drugim, na ulicy Marjańskiej, urządzonym przed domem Gawiańskiego (Nr 1087), śpiewał JX. Dobrowolski; przed trzecim, na rogu ulicy Twardej i Ciepłej, przed domem p. Achcikowej, JX. Jakubowicz; przed czwartym, zbudowanym przed kościołem po lewej stronie, JX. Zybler. Pieśni intonowane były następujace: „Twoja cześć Chwała“, „Boże w Dobroci“, „U Drzwi Twoich“, i „Straszliwego Majestatu“. Po odejściu od ostatniego ołtarza, było zaintonowane „Te Deum laudamus“ i nastąpiła Benedykcja. Małe dziewczynki sypały kwiaty przed celebrantem, niosącym Sanctissimum. Dwa proporce niesione były przez młode panienki biało ubrane.

O godzinie 5ej po południu w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej po nieszporach, odprawiła się solenna processja do pięknie ubranych ołtarzy w krużgankach wiodących do kościoła. Nieszpory i processję z Najświętszym Sakramentem celebrował JX. kan. Mościcki Adaminist. parafji. Ewangelje odśpiewali przy pierwszym i ostatnim ołtarzech JX. Remigjusz Krukowski, przy drugim JX. Antoni Berliński, a przy trzecim JX. Wojciech Jackowski, a po skończonej processji nastąpiło nabożeństwo majowe. Baldachim nieśli pp. Wincenty Skowroński, Antoni Redłowski, Marcin Muszyński, Piotr Nowakowski. Panienki w bieli ubrane sypały kwiaty pod nogi celebranta idącego z Naświętszym Sakramentem, a inne assystowały ze świecami, przybranemi gustownie w wstążki i kwiaty.

— W kościele pragskim nabożeństwo majowe odprawił JX. M. Klatka, który podczas summy celebrowanej przez JX. Wła. Bielińskiego rozwinął tekst ewangieliczny. Amatorowie miejscowi wykonali śpiewy religijne. Nabożeństwo w tym kościele przez Oktawę Bożego Ciała odprawiać się będzie o godz. 8ej z rana, nieszpory zaś o 4ej po południu.

— W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej za Nr 130 wydanym zamieszczono: Miejsca dla kąpieli przez czas lata na rzece Wiśle, naznaczone zostały w następujących punktach: dla wojskowych niższego stopnia: przy cytadeli Aleksandrowskiej, naprzeciw bramy Michajłowskiej, miejsce oznaczone chorągiewkami czerwonemi; przy ulicy Czerniakowskiej, naprzeciw koszar Ułańskich, miejsce oznaczone chorągiew. czerwon. Dla mieszkańców miasta: mężczyzn,— od strony Pragi z lewej strony mostu Aleksandrowskiego przy parku, miejsce oznaczone chorągiewkami czerwonemi; kobiet,— od strony Pragi, naprzeciw Aleksandrowskiego parku, miejsce oznaczone chorogiewkami białemi. Prócz tego do pławienia koni, wyłącznie należących do konnej żelaznej drogi i komendy pożarnej, wyznaczono miejsce od strony Pragi, naprzeciw głównej alei parku Aleksandrowskiego, oznaczone chorągiewkami żółtemi; dla pławienia koni należących do prywatnych osób, wyznaczone miejsce także od strony Pragi, naprzeciw rogatki Petersburgskiej, oznaczone chorągiewkami żółtemi. Podając o tem do wiadomości policji, polecam kommissarzom cyrkułów właściwych: 1) przestrzegać, ażeby w innych miejscach, prócz na to przeznaczonych, nikt nie kąpał się; 2) ażeby przed godziną 4-tą rano i po godzinie 9 wieczorem, na rzece Wiśle, nikt się nie znajdował; 3) małoletnim, jeżeli im nie towarzyszą osoby starsze, nie pozwalać się kąpać; 4) rewizor mostu dopilnuje, ażeby nikt nie kąpał się przy brzegu rzeki, około mostu, i 5) utrzymujący łazienki i galary, dla składania rzeczy kąpiących się osób, zobowiązać piśmiennie, ażeby mieli zawsze na pogotowiu łódki i przewoźników na swój koszt wynajętych, a to w celu niesienia pomocy tonącym w razie potrzeby. (D. War.)

— W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nrem 132 wydanym, zamieszczono: Dostrzeżono, że w publicznych ogrodach miejskich, jak również na skwerach Bankowym i Konstantynowskim, chłopcy i inne osoby, zrządzają ciągle uszkodzenia drzew i zrywają kwiaty, łamiąc nawet gałęzie.— Celem zabezpieczenia własności publicznej, polecam Policji wykonawczej, przychodzić z czynną pomocą służbie miejskiej, dla zachowania należytego porządku w ogrodach i skwerach, naruszających zaś takowy, przedstawiać do kary pieniężnej lub innej, w miarę zrządzonego uszkodzenia, na korzyść kassy miejskiej, która ponosi wydatki na utrzymanie wspomnionych ogrodów i skwerów. (G. Polic:)

— ↘. — Jak zwykle na koncert symfoniczny mniej liczne, lecz bardziej doborowe towarzystwo zebrało się we Środę w dolinie Szwajcarskiej. A było i niemało powodów do zgromadzenia liczniejszego. Oprócz kompozycji godnych słyszenia i wieczór przedświętny zdawał się sprzyjać temu. Wtedy bowiem czynności wielu osób się zawieszają i dają możność użycia przyjemnej rozrywki. Ale widać na przeszkodzie staje wyższa cena i kompozycje poważniejszej treści. Bo w dnie inne, kiedy za wejście taniej się płaci i kiedy program gęściej jest polkami i kontredansami naszpikowany, publiczność bez porównania liczniej się zgromadza.

Ha! trudno na to poradzić. Nie darmo przysłowie mówi, że nie to piękne, co piękne, ale to, co się komu podoba.

Z kompozycji onegdaj wykonanych niektóre były niepospolicie piękne i zajmujące.

Na pierwszym planie postawić musimy „Largo“ Haydna z kwartetu (D twarde) op. 72. Dawniej już mieliśmy sposobność mówienia o tym wzniosłym utworze, więc powtarzać się nie będziemy.

Dziwnie jest piękną introdukcja z opery „Mignon“ Thomas'a. Ile tam ruchu, życia, dowcipu, to i wypowiedzieć trudno. Melodja, to raz płynie jako wdzięczna, zalotna rozmowa, zdradzająca namiętność ukrytą, to znów strzela racami dowcipu i wytwornego humoru, przelatującemi jak świetne kalambury z ust do ust w dobranem towarzystwie. Jeżeli można tonami odmalować towarzystwo na świetnym balu się bawiące, to trudno trafniej to przedstawić, jak to się Thomasowi udało. Piękny polonez w końcu tej introdukcji umieszczony, nadaje jej charakter powagi z galanterją połączonej.

Część drugą koncertu najbardziej była zajmującą, składała się bowiem z trzech utworów bardzo wysokiej wartości.

Uwertura Mendelssona pod tytułem „Hebrydy“ znaną już jest wszystkim ze swej piękności.

Niedokończona „Symfonja“ (H miękkie) Szuberta, należy do najpiękniejszych w tym rodzaju utworów. Znać w niej mistrza, nieograniczającego się sztuczną

kombinacją tonów, lecz darzącego słuchaczów jasną i z serca płynącą melodją.

Ocean Symfonja Rubinsteina, pierwszy raz w Warszawie wykonaną, była w tejże samej Dolinie Szwajcarskiej przez orkiestrę E. Bacha w roku 1858. Onegdaj pierwszy tylko dział tej symfonji wykonanym został.

„Symfonja“ ta należy do szkoły tak zwanej *muzyki przyszłości*, chociaż się nie posuwa do wyuzdanych wybryków, jakiemi się ta szkoła odznacza. Głównem tej symfonji zadaniem jest wyrazić za pomocą tonów, to wszystko, co się zmysłem słuchu pochwycić nie daje. Wszystko więc, co się znajduje i dzieje w głębi i na powierzchni oceanu, kompozytor usiłuje tonami wypowiedzieć. Każdy łatwo to pojmuje, że cel taki nie jest dla muzyki odpowiednim. Słuchaczowi nieraz się wydaje, że kompozytor dokładnie ze swego zadania się wywiązał, ale tak sądząc sam słuchacz jest w błędzie. To nie kompozytor ten lub ów obraz tonami odmalować potrafił, lecz sam słuchacz w swej wyobraźni zapowiedziany obraz odtworzył. Gdyby zaś tej kompozycji inny tytuł był nadany, toby i słuchacz co innego w niej dopatrywać usiłował.

Z tem wszystkiem jednak Rubinstein w tej „Symfonji“ tyle dowiódł dobrego smaku, zamiłowania w klasycyzmie, i jasnego pojmowania tego, o czem mówi, że każdy musi nazwać „Ocean“ piękną i wzniosłą kompozycją. I gdyby wszyscy *muzycy przyszłości* tym samym torem postępowali, nie poświęcając prawdy i piękna potwornym ekscesom, toby zastęp ich przeciwników znacznie się zmniejszył, a nawet z czasem potrafiliby zyskać powszechne uznanie.

— Q — Wznowiona po dość długiej przerwie komedja p. Lubowskiego „Ubodzy w Salonie“, posłużyła panu Sawickiemu, za występ po słabości.

Publiczność jakkolwiek z powodu pięknej pogody i współzawodnictwa różnych przechadzek, a głównie Bilsego, niedość licznie zgromadzona, w sali teatralnej, przyjęła jednak młodego artystę jedno-zgodnym oklaskiem, który był zarazem uznaniem talentu i dowodem współczucia po długiej i ciężkiej chorobie.

Rzeczywiście rola p. Sawickiego w „Ubogich w Sålonie“, jest bardzo wdzięczna i wpływa niemało na ożywienie sztuki.

Rolę młodej cioci Matyldy po pani Palińskiej objęła pani Gąsowiczowa.

W ogóle sztuka grana była dobrze, i trzeba przyznać, że posiada ona wiele przymiotów, mogących jej zapewnić życie na scenie.

— Jutro w Sobotę, o godzinie 10ej zrana, odbędzie się w kościołku Warsz: Tow: Dobr:, nabożeństwo za duszę ś. p. Edwarda **Grabowskiego,** jako w drugą smutną rocznicę jego zgonu, na które zaprasza się Krewnych i Przyjaciół. —3740—(6194)

— Wczoraj zakończyła pełne cnót życie ś. p. Henryka z Kijewskich **Bogucka**, żona Urzędnika Archiwum Starych Akt po Radzie Administracyjnej i Radzie Stanu Królestwa. W ciężkim smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi i rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w Niedzielę, dnia 30 b. m. z dolnego Kościoła Śgo Krzyża na cmentarz powązkowski. —3747— (6177)

— Dnia 23 Maja wieczorem, w mieście Petrokowie, po ciężkiej chorobie piersiowej, opatrzona SS. Sakramentami, rozstała się z tym światem ś. p. Wincentyna z Wolskich **Rzeczniowska**, żona nauczyciela gimnazjum miejscowego, po przeżyciu lat 41. Śmierć jej pogrążyła w najgłębszym smutku męża, pięcioro dzieci, matkę i liczną familję. Obrzędowi pogrzebowemu odbytemu 25 wieczorem towarzyszyło mnóstwo osób różnego stanu i wyznania, nabożeństwo żałobne za wieczny spokój jej duszy odprawione zostało 26go w kościele po-pijarskim, a wymówne i ciepłe słowo ks. Gajewskiego wygłosiło zasługi zmarłej.

— W dniu 10 (22) b. m. i r. zmarł w Lublinie ś. p. Grzegorz baron von **Krydener**, dymisjonowany podpułkownik, kawaler orderu św. Jerzego, św. Anny 3ej klassy, św. Stanisława 3ej klassy, i Virtuti Millitari, przeżywszy lat 74. Eksportacja zwłok na cmentarz ewangelicki odbyła się w dniu 12 (24) b. m. to jest w poniedziałek;—tamże przeniósł się do wieczności ś. p. Wincenty **Księżopolski** przeżywszy lat 67, w dniu 22 maja r. b.

— Dnia 23 b. m. umarł w Krakowie Apollo **Korzeniowski**, liczący lat 48. Oprócz oryginalnych dramatów, tłumaczył wiele z obcych języków, był także współpracownikiem „Biblioteki Warszawskiej“, „Gazety Warszawskiej“, oraz innych pism.

— Onegdaj w Kościele Śgo Ducha, rano o godzinie 8mej ksiądz Kanonik Lipiński Prefekt, po odprawionej Wotywie, dopełnił Aktu błogosławieństwa po 25 letnim przeżyciu w małżeństwie P. Konstantego **Grzybowskiego** Patrona Trybunału tutejszego z małżonką jego P. Antoniną z **Witalis'ów**.

— We Wtorek zostały zawarte związki małżeńskie; w kościele Katedralnym Śgo Jana, pomiędzy p. Maksymiljanem **Goebel**, mechanikiem, a panną Bronisławą **Miaskowską**, córką Urzędnika Banku Polskiego; w kościele Narodzenia N. Marji Panny, pomiędzy p. Józefem **Ciepłowskim**, fabrykantem powozów, a panną Marją **Ostrowską**.

— Wydział Prawa i Administracji Warsz. Szkoły Głównej, na posiedzeniu swem w d. 13 (25) Maja r. b. przyznał stopnie Magistra Prawa i Administracji pp. Grabowskiemu Leonowi, Jaszowskiemu Stanisławowi, Justmannowi Zygmuntowi, Nowakowi Wincentemu, Rusieckiemu Antoniemu i Sadowskiemu Tadeuszowi.

— Przy ulicy Piwnej pod Nrem 102, na drugiem piętrze, w murze frontowym, znajduje się MATKA BOSKA Niepokalanego Poczęcia, przed którą w czasie ostatniej cholery, tysiące ludu się modliło. Obraz ten otoczony został nową girlandą sztucznych kwiatów. Ze zmrokiem zapalona jest tam lampa.

— Na domu Achcika, kupca pod Nrem 1117, na rogu ulic Twardej i Ciepłej, zauważaliśmy na szafce z afiszami, cyfry oznaczające stopnie ciepła, które codzień właściciel domu dla dogodności przechodzących zawiesza,

— W dniu wczorajszym, pan Osiecki Aleksander, ustawił swój obraz z drzewa korkowego wyrobiony, i dzisiaj jest on już do oglądania.

— Pomiędzy domem oznaczonym Nrem 415 lit: A, na ulicy Czystej, a oficyną pałacu hr: Stanisława Potockiego Nro 415, znajduje się mur, który radzimy omijać, jest bowiem silnie już nadwerężony.

— Wczoraj panna Marja Braciszewska, wyjechała z Warszawy do Berlina, zkąd uda się do Paryża w celu

kształcenia się w śpiewie pod kierunkiem pana Wartl, znakomitego nauczyciela śpiewu, którego uczenicami są: pani Trebelli i panna Nilson.

— Onegdaj omnibus kolejowy, przy skręcie na ulicę Królewską, wyszedł z szyn; z przyczyny tej, kursowanie po całej linji omnibusów było przez parę godzin wstrzymane.

— Gdy kończyły się processje tak na Grzybowie jak i na placu Trzech krzyżów ukazały się nagle chmury nasiąkłej deszczem, a następnie upadł gęsty krótkotrwały deszczyk, który wystraszył wszystką publiczność przepełniającą Saski ogród.

— Co jednemu niemiłe, drugiemu sprawia przyjemność, dowodem wczorajsza burza, która powstawszy około 7-ej wieczorem na moście narobiła wielkiego popłochu. Ludzie uciekali a wtem wiatr kilkadziesiąt co najmniej męzkich, a więcej jeszcze damskich, przyczepianych do czubka głowy kapeluszy zerwał i rzucił w nurty wiślane. Było więc bardzo wielu, którzy uciechę swoją z tego despektu kapeluszy chóralnym śmiechem wyrażali.

— F. M. Sobieszczański pisze, że dnia 26go Maja r. 1382, wieś Solec, przedtem prywatna, przeszła na własność miasty Warszawy.

— Opowiadano nam następujący wypadek: w d. 1 Kwietnia, kiedy obyczaj powszechny uświęca zwodzenie się wzajemnie, pewien woźny, zamieszkały przy ulicy Freta, chcąc sprawić rodzinie „prima-aprilis", wstał bardzo rano i wyszedł na podwórko. W tem wraca nagle i strwożony woła, że się pali. Wszyscy kto żyw, zerwali się z pościeli, i w koszulach zbiegli na podwórze; tam ojciec powitał rodzinę homerycznym śmiechem, zadowolony z żartu. Żart ten jednakże stał się dla niego bardzo bolesny; 6cio-letnia córeczka zaziębiła się i dostała krupu. Na szczęście wczesna pomoc lekarska, udzielona przez A. O. felczera, uratowała dziecko.

— Donoszą nam, że pożar za Wolskiemi rogatkami, o którym wspominaliśmy, miał miejsce w Jelonkach, u p. Sznajdra.

— W oknie jednego ze sklepów z delikatesami, zauważyliśmy kartofelki młodziutkie, jak nam mówiono z Berlina sprowadzone.

— Reparacja trotuaru asfaltowego przy ulicy Elektaralnej, naokoło gmachu bankowego, ukończoną już została. Obecnie zaczęto znowu na tejże ulicy, przy possessji p. Feldhusena, reparację kanału ściekowego.

— Obok domu Fajansa na skwerze Krakowskiego Przedmieścia, w dniu wczorajszym w zakładzie mlecznym hotelu Smoleńskiego, wykończano werendę, do której schodzi się po schodkach z dawnej ulicy Dziekanka.

—W obrębie Warszawy, na użytek publiczny, otwarte są już trzy ogrody z wodami mineralnemi: Saski, Krasiński i Foksal. Na Pradze zakład wód mineralnych p. Juljana Różyckiego, nie dał dotychczas znaku życia. Mieszkańcy Pragi, zaniepokojeni tem, pytają się o przyczynę.

— Pan Dr Medycyny Henryk Levittoux, ofiarował Szkole Głównej Warszawskiej, pewną liczbę egzemplarzy dzieła wydanego przez siebie p. t. „Zarys filozofji natury" celem rozdania ich studentom podług uznania.

— W piątek po Bożem Ciele, w mieście Łęczny przypada walny jarmark, ośm dni trwający.

— Z rozporządzenia Naczelnika łodzkiej Dyrekcji naukowej, w m. Tomaszowie w powiecie brzezińskim, otwarta została elementarna szkoła dla starozakonnych z etatem rs. 494 kop: 95 rocznie.

— Pod Nr 1381/2 przy ulicy Marszałkowskiej, zostaną rozebrane w podwórzu schody drewniane z gankiem i taulborem, które bez pozwolenia postawione zostały.

— Na ulicy Królewskiej pod Nr 1076, grunt wynoszący łok. kw. miary warsz. 3085 wraz z budowlami od 20,000 rsr. przez Okręg Naukowy Warsz., wystawiony zostaje na sprzedaż.

— W tych czasach, widzieliśmy srebrne starożytne blachy używane dawniej na ołtarze, które są do odstąpienia. Redakcja gotowa jest wskazać adress.

— Donosiliśmy onegdaj, o kradzieży zegarka dopełnionej przez pacjenta u jednego z doktorów. Obecnie dowiadujemy się że u innego znów lekarza, pacjentka jakaś upodobawszy sobie miednicę i kubek, wyniosła je pod okryciem.

— Złodzieje kieszonkowi widocznie rachują na to, że przy licytowaniu kosztowności w Banku Polskim, interessanci zajęci tak ważną czynnością, mało będą zwracali uwagi na ich przemysł. We Środę znowóż jakiś aspirant na Vidocq'a, szarpnął jednego z obecnych tam za dewizkę od zegarka i chciał z nią uciec na ulicę, ale tym razem nie udało mu się i został przytrzymany.

— Dochodzą w tych czaszch do nas ciągłe wiadomości o zuchwałych napadach wilków tak na ludzi jak i na dobytek. Czy niestosownem byłoby w stronach gdzie się wilki pojawią, użycie klatki, której model na ostatniej wystawie płodów rolniczych w Warszawie, pan Karol Wohlhybner przedstawił, a za którą otrzymał pochwałę czy nawet medal. Klatka ta tym jest praktyczniejszą, że w nią kilku lub kilkunastu naraz wilków łapać można. Rysunek i opis owej klatki był umieszczonym w swoim czasie w Gazecie Rolniczej, oraz w broszurce p. t. „Rady praktycznego rolnika z czterdziestoletniego doświadczenia", spisane przez Karola Wohlhybnera. Warszawa, 1867. Broszurę tę za 20 kop: w każdej księgarni nabyć można.

— Na nowo wybudowanej wieży strażniczej, nad gmachem ratuszowym, umieszczoną została Syrena kolorowa z puklerzem na jednej ręce a z podniesioną szablą w drugiej.

— W szafce fotografa Fajansa, zawieszonej na Krakowskiem-Przedmieściu, obok zamkniętego przejścia na ulicę Kozią, zauważyliśmy ładną znacznych rozmiarów fotografję przedmieścia Pragi, zdjętą z altany fotograficznej domu Fajansą.

— Kilka dni temu, około godziny 6tej wieczorem, przy przejściu ulicą Senatorską od Zjazdu, zwróciło naszą uwagę przeszło 30 dorożek jadących jedna za drugą i zapełnionych samymi starozakonnymi, którzy assystowali eleganckiemu ekwipażowi, zaprzężonemu parą ładnych koni, a mieszczącemu w sobie 2ch starozakonnych w atłasowych chałatach i futrzanych czapkach. Przechodzący kupiec objaśnił nas, że dorożki te jadą na banhof Petersburgski, na spotkanie rabina, który z Biały przyjechał do Warszawy:

— Zechcą się zgłosić jak najśpiesznięj do naszej Redakcji pp. Atlasbergowa Salomea, Bigelmanowa Ruchla, Brylant W., Borowska Teressa, Hochzeit Szymon, Chałupa Mosiek, Ciesielska Antonina, Cebukinowa Balbina, Diament H., Eruzalim Zainwel, Fixowa Basia, Frasunkiewiczowa Justyna, Gelholtzowa

Małka, Głonskier Izaak, Giller Jonas Joachim, Grużewska Kamilla, Grabowska Bronisława, Gapińska Józefa, Glass Edward, Gawrońska Hermenegilda, Koralowa Basia, Kołdowski Jan, Lipszyc Michał, Łoziński Franciszek, Mendelsohn Zysla, Nanasbaum Judka, Oleszczyński Seweryn, Paszkowski Roman, Paryczko Bernard, Rubinowa Basia, Rożański Franciszek, Raczyński Antoni, Ruszczykiewicz Anna, Sztikgold Zelik, Strzeszewski Antoni, Schlicke Gustaw, Sadkowska Karolina, Tarczewski Ferdynand, Trylewski Leopold, Weinfeld Josek, Wilczyńska Balbina, Wiśniewska Franciszka, Zuzula Małka, Zibenberg Dawid, Zwiwida Mosiek, Zagrzewski Stanisław, Zarzycki Franciszek.

—W cyrkule Pragskim, Stefan Kazimirow, kozak 5tej sotni Dońskiego Nro 46 pułku kozaków, w domu pod Nrem 399 zamieszkały zmarł nagle. W celu wyprowadzenia śledztwa Sąd zawiadomiono.— W cyrkule Wolskim; przy ul: Chłodnej, w domu pod Nr 903, belka przylegająca do komina, zapaliła się. Ogień natychmiast przez Straż ogniową ugaszonym został; belkę i część sufitu wyrąbano.— Józefowi Messyngerowi, obecnemu na licytacji w banku, z kieszeni wykradziono pugilares, w którym znajdowało się w biletach bankowych rs. 231 złotych reńskich 3, brylantów karatów 10, szmaragdów 2 i rubin 1. Scisłe poszukiwanie tej kradzieży zarządzono. (G. Polic:)

— Pan Stanisław Herc, ofiarował rs. 1 na studnię w Ochronie Xiędza Baudouina.

— *Panu W.*— Uliczka pomiędzy pałacem Kommissji Rządowej Sprawiedliwości (dawniej Raczyńskich, a pałacem Blocha (dawniej Tyzlera, Karolego, i t. d.), zwana uliczką Dziadowską, lub uliczką Raczyńskich, rzeczywiście nazywa się Wązką.

— We Lwowie d. 21 b. m., rozstał się z tym światem w 66 roku życia, Henryk Nowakowski, radca c. k. namiestnictwa i naczelnik komissji miejscowej w sprawach ciężarów gruntowych.

— Róża Dorn, znana literatka niemiecka, nazywająca się właściwie Rozalją Wuszańską—zmarła.

— W rozwinięciu sprawy ochrony zwierząt pożytecznych, kilku właścicieli majątków w Tatrach, utrzymuje tak zwaną straż tatrzańską, której celem jest ochronienie od zupełnego wątpienia kozicy *(Antilope rupicapra)*, i świstaka *(Arctomys marmota)*, zapamiętałemu ulegających prześladowaniu. Oba te zwierzęta ograniczone do jedynego swego stanowiska (do Tatr.), zasługują na ochronę już dla tego, ażeby je zachować faunie miejscowej, czy też z powodu, że one nadają górom właściwy urok i mile ożywiają dziką, martwą pustynię świata turniowego i halnego, gdzie przebywają,—ile że krom nich, wszelkie inne życie na tej wysokości maleje i niknie. (G. Pols.)

— Królem kurkowym bractwa strzeleckiego w Poznaniu, ogłoszono zduna tamtejszego, p. Dolatkowskiego.

— Na linji toruńsko-wystruckiej od Wystruci począwszy, zaczęto już kłaść kolej żelazną. Dziennie wykonywają 100 prętów.

— Jeneralne zebranie akcjonarjuszów galicyjskiej kolei żelaznej Karola-Ludwika, postanowiło wydzielić na 1go Lipca, superdywidendę 2%. Także upoważniono radę nadzorczą dla dalszej budowy kolei, wydać nową emissję akcji w summie 15 miljonów złr.

Z Bydgoszczy dnia 22 Maja.— Sród najpiękniejszych dni, na jakie tylko uroczy mógł zdobyć się Maj, minęły Zielone Świątki. W pierwsze wprawdzie święto wiatr chłodny cokolwiek przejmował, pogoda przecież przecudna w drugie i trzecie święto, wynagrodziła w dwójnasób tę mało znaczącą nieprzyjemność. Wszystkie ogrody publiczne, upusty, owa najpiękniejsza naszego miasta ozdoba, domek leśny i odleglejsze miejsca zabawy, jak Myślęcinek, Rynkowo, przepełnione były ludźmi, chciwemi przechadzki, świeżego powietrza i towarzystwa. W pierwsze święto otworzono pierwszy raz w tym roku teatr letni w ogrodzie Pacera, lecz nie mógł pomieścić zgromadzonych gości, w liczbie przynajmniej 1000. Bractwo strzeleckie rozpoczęło także zwykłą swą uroczystość w drugie święto, trwającą przez Wtorek. Godność króla kurkowego, uzyskał szklarz miejscowy p. Nowacki. Kilka rzęsistych i ciepłych deszczów, które w tych dniach spadło, mianowicie dzisiejszy nader ulewny, połączony z grzmotem i silną błyskawicą, ożywiły nadzwyczajnie roślinność. Zboża i jarzyny najlepsze rokują sprzęty.

— D. 24 b. m. umarł w Wrocławiu, w 76 roku życia dyrektor sądu miejskiego i sędzia uniwersytecki Dr Behrens.

— Dnia 5go b m. zakończył życie w Georgetown pod Waszyngtonem, Witold-Artur Kałussowski.

— „Berliner Fremdenblatt“ podaje rozporządzenie elektora saskiego z roku 1742, nakazujące, aby dla obrony przed pożarami, we wszystkich miastach i wsiach znajdowały się talerze drewniane, używane już poprzednio przy jedzeniu, i na których wyrysowane być mają w piątek między 11 i 12tą godziną, świeżym atramentem i nowemi piórami, litery i znaki według wskazanego wzoru. Gdy pożar wybuchnie, trzeba taki talerz wyraźnemi owemi znakami opatrzony, rzucić w ogień, mówiąc: „w Imie Boże“; a gdyby się pożar szerzył, powtórzyć to samo do trzech razy,—a płomień niezawodnie stłumiony będzie. Talerze takie przygotowane do użycia, przechowywać winni u siebie burmistrze i wójci; zwyczajni miejscy obywatele i chłopi, nie potrzebują o tem wiedzieć.

— Na pamiątkę stuletniej rocznicy urodzin Napoleona I, w mennicy paryzkiej odbijają się medale złote, srebrne i bronzowe, które w dniu 15 sierpnia r. b. rozdawane będą przez cesarską rodzinę dygnitarzom wojskowym i cywilnym wszystkich krajów, obecnym na uroczystości imienin Napoleona III.

— Pieniężna wartość ryb złowionych w r. 1867 na brzegach Francji, wynosi 66,745,000 r., czyli więcej o 7,013,170 fr. od r. 1866. Z przeszłego roku dotąd jeszcze nie mamy obliczeń.

— Na tegorocznym konkursie do Konserwatorjum paryzkiego, do klassy wiolonczelli, przypuszczoną została jednomyślnie młoda panienka, nazwiskiem Petita Very. Jest to nader rzadko zdarzającym się faktem.

— W Paryżu ukazały się w b. r. pomarańcze wielkości głowy dziecięcej. Gatunek ten nazywa się „Pamplemousse“.

— Oprócz sióstr miłosierdzia niema już w Bawarji zakonnic. Ostatnia z sekularyzowanych, która przemieszkiwując w Eichstädt prywatnie zachowywała ściśle regułę swego zakonu, umarła temi dniami w wieku lat 100 i 8 miesięcy.

— Oto szczegół mogący dać pojęcie o żyzności gruntu w Kalifornji. Widziano w tym roku na targu

w San-Diego kartofle ważące od 3 do 4 funtów każdy, które doszły do tej wielkości najdłużej w ciągu czterech miesięcy.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant *Krasnokutski*, z Włocławska; Jenerał-Majorowie: *Kygiel*, z Petersburga; *Fanshave* z Brestja; Fligiel-Adjutant pułkownik *Amondt*, Tajny Radca *Pletniew*, Rzeczywisty Radca Stanu hrabia von der *Osten-Saken* i Kamer-Junkier hrabia *Tol*, z Petersburga; Kamer-Junkier *Niemcewicz*, z Wilny.

Wyjechali z Warszawy: Tajny Radca *Kryłow* i Rzeczywiści Radcy Stanu: *Ritter* i *Lwow* z Petersburga.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Urzędowe obliczenia głosów przy wyborach do Ciała Prawodawczego w Paryżu, jak dotąd, następny okazują rezultat: Pierwszy okrąg wyborczy: Gambetta 21,734, Carnot 9,142 głosów. Drugi okrąg wyborczy: Prawdopodobne ballotowanie pomiędzy Thiersem a Dewinckiem. Trzeci okrąg wyborczy: Z 22 oddziałów rezultat już wiadomy, z dwóch jeszcze nie. Bancel, (jak to wiadomo z telegramu), otrzymał 20,700, Ollivier 11,500 głosów. Czwarty okrąg wyborczy: Stanowczy rezultat wiadomy. Picard wybrany 24,000 głosami, przeciwko 7,900, które miał właściciel fabryki bronzów Denière. Piąty okrąg wyborczy: Raspail 13,639. Garnie, Pagés 14,133. Szósty okrąg wyborczy: Ferry 12,916 Cochin 12,470, Guéroult 4,851. Siódmy okrąg wyborczy: Juljusz Favre 12,028, Rochefort 10,033, Cantagrel 7,437, Savart, 4,583. Ósmy okrąg wyborczy: Jules Simon 30,305, Lachaud 8,742. Dziewiąty okrąg wyborczy: Pelletan 23,410, Bouley 9816.

Raspail wybrany stanowczo w Lyonie, a Ollivier w Draguignan.

Telegramy z Florencji donoszą, że minister skarbu p. Cambray Digny przedstawił w Izbie kilka projektów finansowych, odnoszących się do połączenia banku toskańskiego z bankiem narodowym, do sprzedaży dóbr koronnych, do służby w gałęzi skarbowej i do zaniechania przymusowego obiegu. Inne depesze włoskie donoszą o ciekawym okólniku p. Ferraris do wyborców: Były naczelnik stronnictwa „Permanente“, zostawszy ministrem, objaśnia swą parlamentarną ewolucję. Dowodzi, że warunki, w jakich się kraj znajduje, wymagają poświęcenia mu wszelkich usiłowań. Wykazuje konieczność pojednania rozmaitych stronnictw, ze względu na wyłączny interess kraju. P. Ferraris oczekuje w tym przedmiocie orzeczenia swych wyborców: jeżeli takowe będzie zgodne z jego pojęciem, on spełniać będzie swą powinność: jeżeli dlań nieprzychylne, to cofnie się do życia prywatnego z zadowoleniem w swem przekonaniu, że dokonał tego, co było jego obowiązkiem.

O doniesionym w telegramie z Livorno zamachu na hr. de Crenneville, wielkiego szambelana i adjutanta cesarza austrjackiego i p. Inghirami-Fei konsula austrjackiego, nie mamy dotąd bliższych szczegółów nad to, że p. de Crenneville otrzymał ranę w twarz, a p. Inghirami pchnięty sztyletem, natychmiast wyzionął ducha. (Zob. dep. tel.)

Dziennik medjolański „Perseveranza“ donosi o przybyciu do tego miasta b. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Johnsona z rodziną.

Do uroczystości obchodu święta Bożego Ciała, w której zazwyczaj cały dwór cesarski udział bierze, robiono w tym roku nadzwyczajne przygotowania. Nie dzieje się to bez celu. Rząd chce pokazać narodowi, że bez względu na wszelkie postępy prawodawstwa w przedmiocie wyznań, pobożność rodziny cesarskiej nie zmieniła się, i że religja, która dotychczas była panującą, i nadal nią pozostanie.

„Neue freie Presse donosi, że baron Becke zastąpi barona Prokesch-Osten'a na stanowisku internuncjusza w Konstantynopolu. „Neue Presse“ zaś podaje wiadomość, że cesarz zatwierdził prawo o landwerze, i że takowe wkrótce ogłoszonem zostanie. Arcy-książę Rajner ma zostać jej dowódzcą.

Zwołanie parlamentu celnego na dzień 3 Czerwca i humorystyczna odpowiedź p. Bismarcka, dana jednemu z członków sejmu, oto wszystko co dziś możemy donieść z Niemiec. Stosując alluzję do deputowanych, ktorzy radzą zapełnić deficyt oszczędnością w budżecie wojskowym, hr. Bismarck oświadczył, że pierwszy głosowałby za podobnem zdaniem, gdyby siłą wymowy można było powstrzymać pochód zwycięzkiej armji nieprzyjaciela na granicach państwa.

Sejm Półn.-Niemieckiego Związku przyjął w pierwszym i w drugim odczytaniu konwencję, zawartą pomiędzy Związkiem a Szwajcarją, której celem jest opieka nad prawami odnoszącemi się do dzieł sztuki i utworów literackich.

Królowa angielska obchodziła temi dniami 50tą rocznicę urodzin. Dzień ten uczczono objawami publicznej radości w Windsorze: po kościołach i kaplicach bito we dzwony, kupcy ustroili swe domy i sklepy, a z wałów ozwała się salwa artyllerji 21 razy. Wieczorem burmistrz i rada miejska wydali ucztę.

W Ballyheigne, w Irlandji oddalonem o mniej więcej trzy mile od Tralee, wybuchnęły w zeszły wtorek zaburzenia. Depesza z Dublina donosząca nam o tem, dodaje, że za wdaniem się konstablów, strony walczące rozeszły się do domów. Policja strzelała do wichrzycieli, jednego zabito, kilka osób rannych. Podobnież ze strony policji kilku ajentów i jeden konstabl odnieśli rany dość ciężkie.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 26 Maja godz. 11 m. 10 w nocy.

Paryż. — Liczba oppozycyjnych deputowanych wynosi dotąd 28. W Poniedziałek i we Wtorek były niespokojności w miastach: Amiens, Angers, Lille, Dijon, Tuluzie, St Etienne i wszędzie zarządzono aresztowania.

Wiedeń. —Telegram z Florencji zamieszczony w dzienniku „Wiener Abendpost" donosi, że król polecił jenerałowi komenderującemu w Liwornie, udać się do hr. Crenneville i oświadczyć oburzenie J. K. M. na zamach dokonany. Według pierwotnie zasięgniętych wiadomości, pobudki zamachu były polityczne, wypływające prawdopodobnie od zwolenników Negrego, skazanego za zbrodnię stanu w epoce, kiedy hr. Crenneville, był głównodowodzącym w Liwornie.

Wiedeń, 27 Maja, godz. 11 m. 20 w nocy.

Paryż. — We Środę wieczorem ponowiły się niespokojności w Tuluzie, Lille i Allier. Woj-

ska rozpędziły wszędzie zbiegowiska bez użycia broni. W Amiens przeszkodzono usiłowanemu wzniesieniu barrykad i wiele osób uwięziono. W gazecie „La France" czytamy: Favre, Raspail, Thiers, utrzymują się przy kadydaturach.

Madryt. — Kortezy przyjęli wszystkie artykuły konstytucji.

O PŁACACH AKTORÓW STAROŻYTNOŚCI.

W epoce przedchrześcijańskiej, wielcy artyści dramatyczni byli jeszcze hojniej niż dziś płatni.

Aktor Polus w Atenach, otrzymywał za dwa dni *talent cały*, czyli pięć tysięcy czterysta franków.

Według Macrobjusza, słynny Roscjusz pobierał ze skarbu państwa, codziennie po tysiąc denarów rzymskich, czyli około dziewięciuset franków. A uczniowie owego „Cezara aktorów," jak twierdzi Cycero, zarabiali za każdy wieczór po ośmnaście pistolów.

Nierównie jednak wyższą płacą nagradzano znakomitego talentu i urody aktorkę Dyonizyę. Aktorka ta brała rocznie pięćdziesiąt tysięcy talarów. Jak twierdziła jednak kronika skandaliczna starej Romy, Dyonizya całą swoją pensję z tłumem wielbicieli i przyjaciół traciła na huczne biesiady w kilka miesięcy, i następnie żyła na kredkę.

Oesopus pozostawił swojemu synowi dwadzieścia miljonów sestercji, (blizko pięć miljonów franków), zarobionych na scenie. Juljusz Cezar zapłacił artyście pięćkroć sto tysięcy sestercji za przyjęcie głównej roli, w komedji swojego układu.

Do osobliwości też w owych błogich dla utalentowanych artystów czasach, nienależało wcale, gdy z nich który *wygrał* sobie na scenie przez rok kilkadziesiąt tysięcy sestercji.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

Nauczycielka przybyła z Rossji, Polka, posiadająca gruntownie języki: ruski, francuzki i niemiecki, z konwersacją tych trzech języków, życzy przyjąć miejsce na Wsi lub w Warszawie, lub też udzielać Lekcje na godziny. Stare-Miasto, Nr 66 (nowy 8), 2gie piętro, Nr 5 drzwi. (1—1) —3744—(6195)

NAUCZYCIEL, w wieku średnim, posiadający prócz polskiego kilka innych języków; Ruski, Polski, Niemiecki, Francuzki, szczególnie najgruntowniej język Niemiecki, tak dalece, że nowo wynalezionym przezemnie najkrótszym sposobem, ktoby sobie tylko życzył, w przeciągu 6-ciu miesięcy, każdego bez różnicy wieku, nauczę z reguł dobrze potocznie mówić po niemiecku, obok tego czytać, pisać i tłomaczyć, a przytem udzielany będzie język, Ruski, Polski i inne objekty. Nadto jeszcze jako agronom praktycznie, najgruntowniej od lat kilkunastu w gospodarstwie dużem wykwalifikowany i w każdej gałęzi, na korzyść obywatela dobrze obeznany, a przytem lubiący pracę i mający zamiłowanie w gospodarstwie, więc przed godzinami lekcji i po godzinach, zajmować się będę wyręczeniem obywatela koło gospodarki. Obowiązek takowy, za umiarkowanym wynagrodzeniem zaraz przyjąć mogę w Królestwie lub Cesarstwie. Adres pod literą J. D. Wiadomość u Zegarmistrza Pana Chwata, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 1403. (1—1) —3731—(6175)

W domu Nr 33 nowy, tam gdzie Telegraf, przy ulicy Królewskiej, naprzeciw Saskiego Ogrodu, są do wynajęcia od 1go Lipca r. b., za cenę przystępną,

Trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,

na 1m piętrze. Wiadomość u Rządcy domu.
(1—3) —3742—(5193)

HERBATA
Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego
w UŁADÓWCE.

Dla wygody Publiczności zaopatrującej się w wyroby fabryczne towarzystwa, uznano za stosowne przysłać na skład Warszawski, Herbatę wyborową wprost z Chin sprowadzaną. O starannem opakunku i rzetelnej wadze czystej Herbaty każdy z kupujących przekonać się może. Sposobem próby skład otrzymał pięć gatunków po Rs. 3, Rs. 2 Kop. 40, Rs. 2, Rs. 1 Kop. 50 i Rs. 1 Kop. 20 za funt; w paczkach po 1 fun., $^1/_2$ funt. i $^1/_4$ funt.; w razie uznania Herbaty przez Publiczność, skład zaopatrzy się i w inne gatunki.

Oględność towarzystwa pod względem dobroci swoich wyrobów może służyć Publiczności za najlepszą rękojmię, iż każdy będzie zadowolony z gatunku kupionej Herbaty.
(6—10) —3027—(5119)

Śledzie Pocztowe

tegorocznego połowu, codziennie otrzymuje **Skład Ant. Stępkowskiego.**
(7—0) —3498—(5649)

KARTOFLE świeże Lizbońskie, **SARDELE** brabanckie i **SER** holenderski świeży, otrzymał Handel Sowińskiego i Szulca, dawniej E. Koelichena.
(2—2) —3710—(6130)

KARTOFLE

tegoroczne gruntowe, otrzymał Skład Win i Delikatesów, **A. BOCQUETA,** w Gmachu Teatralnym.
(2—3) —3708—(6134)



Nagrody Rs. 15.
W przejeździe z Podwala na ulicę Marszałkowską, w Sobotę w dniu 22 Maja r. b., zgubiono **Zegarek** złoty damski w dwóch kopertach, ankrowy, o 13stu kamieniach, z cienkim Łańcuszkiem złotym. Znalazca raczy oddać za powyższą nagrodą do domu Sukcessorów Dyzmańskich, ulica Podwal, Nr 1 nowy, mieszkania Nr 17. PP. Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie uwagi na opisany Zegarek
(3—3) —3638—(6030)

TEATR WIELKI

Dziś: **PAN JOWIALSKI.**
Jutro, **ZBÓJCY.**

DOLINA SZWAJCARSKA.
KONCERT B. BILSEGO.
Jutro:

I.

1 Uwertura z op. „Leonore," (Nr 3), Beethovena.
2. Polonez Królewski, (Bilsego).
3. Adagio z kwintetu G-moll, W. A. Mozarta.
4. Taniec sylfid, (H. Berlioza).
5. Faust-Uwertura, (R. Wagnera).

II.

6. **Symfonja** A-moll, (Nr 3), (Mendelsohna-Bartholdi).
Introducja i Allegro agitato.
Scherzo assai vivace.
Adagio cantabile.
Allegro guerriero i finale maestoso.

III.

7. Uwertura z op. „Wolny Strzelec," (K. M. Webera).
8. „Wiener Bonbons," walc, (Straussa).
9. „Berceuse," (Emila Księcia Sayn-Wittgensteina).
10 Silesia-polka, (Bilsego).

Początek o godzinie 6tej.
Cena wejścia: Dziś, Kop. 20. Jutro, Kop. 30.
(1—1) —3746—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 16 (28) Maja 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 40				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 60				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	83	—	82	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	28	86	95
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	28	83	95
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	—	—	99	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	73	4	72	71
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	173	—	172	—
„ „ „ z r: 1866	170	—	169	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	98	84	98	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	74	—	73	25
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	33	69	33
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	139	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	103	50	102	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $72^2/_9$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $96^2/_3$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 114 kop. 75 rs. 114 k. $52^1/_2$.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 90 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 93 k. 90 rs. — k. —.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 80 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 26 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 50 do rs. 6 ko. 75; żyta od rs. 4 kop. 95 do rs. 5 kop: 5; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — k. — do rs. — k. —; owsa od rs. 3 kop: — do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. — kop: 90 do rs: 1 k: 20.

Okowity płacono, dnia 26go Maja: za wiadro od rsr. 2 kop. $73^1/_4$ do rsr. 2 kop. $79^1/_3$; za garniec od rs. — kop. 89 do rsr. — kop. 91.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.